

Jarosław Dusik

Żywiec

ORCID: 0009-0007-4731-9093

„SIEDEM KSIĄG” ŻYWIECKIEGO CECHU KRAWIECKIEGO Z 1745 ROKU

Streszczenie: Żywiec powstał na przełomie XIII i XIV wieku. Jako jedyny w okolicy ośrodek miejski posiadał dobrze rozwinięte rzemiosło cechowe. Jednym z najstarszych cechów żywieckich był cech krawców, który przez ponad 100 lat (1580-1699) tworzył wspólną formację z kuśnierzami. Po jej rozpadzie krawcy przystąpili do wzmacniania swego samodzielnego odtąd wizerunku. Niewątpliwym przejawem tych działań było sformułowanie ścisłych zasad awansów w ich cechu, zamieszczonych w formie tzw. siedmiu ksiąg w księdze cechu krawieckiego z 1745 roku. Te regulowały osiągnięcie aż siedmiu etapów kariery cechowej, tj. nauki rzemiosła, wyzwolenia z niej, wędrowności, zostawania bratem/mistrzem młodszym, średnim, starszym, wreszcie cechmistrzem. Jest więc owe „siedem ksiąg” przykładem kompleksowego opracowania przez cechowe prawodawstwo zagadnienia kariery cechowej, rzadko spotykanego w tej formie.

Słowa kluczowe: cech, cech krawiecki, cechmistrz, krawcy, rzemiosło

„THE SEVEN BOOKS” OF THE ŻYWIEC TAILORS’ GUILD FROM 1745

Summary: Żywiec was founded at the turn of the 13th and 14th centuries. As the only urban center in the area, it had a well-developed craft guild system. One of the oldest guilds in Żywiec was the tailors’ guild, which, for over 100 years (1580-1699), formed a joint association with furriers. After its dissolution, the tailors began to strengthen their independent image. A clear manifestation of these efforts was the formulation of strict rules for advancement in their guild, contained in the so-called „seven books” in the tailors’ guild book from 1745. These regulations governed the attainment of up to seven stages in the guild career, namely learning the trade, liberation from it, wandering, becoming a younger brother/master, middle master, senior master, and finally, the guild master. Therefore, these „seven books” serve as an example of comprehensive development by guild legislation of the issue of guild careers, a form of regulation rarely encountered in this manner.

Keywords: guild, tailor’s guild, guild master, tailors, craft

Żywiec należy do niedużych miast południowej Polski o początkach sięgających przełomu XIII i XIV wieku. Jak pokazują dzieje w zasadzie przez cały czas swego istnienia w okresie staropolskim był on miastem prywatnym, przy czym największy wpływ na jego losy mieli przedstawiciele posiadających go rodów, tj. kolejno Komorowskich (XV w.-pocz. XVII w.), Wazów (XVII w.), Wielopolskich (2. poł. XVII w.-poł. XIX w.). Jako jedyne miasto dóbr żywieckich określanym mianem „państwa żywieckiego” posiadał Żywiec stosunkowo dobrze rozwinięte rzemiosło cechowe, którego zadaniem było zapewnienie wyrobów miastu, okolicznym wsiom, jak i miejscowemu dworowi.

W okresie, kiedy można już mówić o w pełni dojrzałej organizacyjnie formie wszystkich cechowych profesji (początki czasów Wielopolskich) działało w Żywcu maksymalnie dziewięć, a być może i dziesięć cechów, co jest dobrym wynikiem jak na niewielkie rozmiary miasta liczącego do tysiąca mieszkańców¹. W zdecydowanej większości cechy te reprezentowały rzemiosła podstawowe. Jedynie bowiem cech zbiorowy zrzeszał pojedynczych rzemieślników takich profesji jak np. malarstwo, zegarmistrzostwo, złotnictwo.

Jednym z najstarszych cechów żywieckich był cech krawiecki. O samych krawcach w Żywcu, niekoniecznie już cechowych, mowa jest w dwóch źródłach odnoszących się do XV wieku. W pierwszym z 13 września 1448 roku, a będącym najprawdopodobniej potwierdzeniem aktu lokacyjnego Żywca przez księcia oświęcimskiego Przemysława, krawcy wymienieni zostali na trzecim miejscu wśród sześciu profesji chronionych przed partaczami prawem mili². W drugim, jaki stanowi notatka w kronice żywieckiej Andrzeja Komonieckiego mająca opisywać żywiecką rzeczywistość w 1500 roku, podana została liczba rzemieślników żywieckich, na którą składało się m.in. dwóch krawców, co w tym przypadku, przy tak małej ich reprezentacji wyklucza możliwość tworzenia przez nich samodzielnego cechu³. O krawcach uformowanych zapewne już w cech świadczy dopiero przywilej z 6 stycznia 1546 roku, jaki pięciu biskupów nadało im i kowalom w celu zorganizowania przez obie te profesje bractwa mającego zajmować się wspólnotą pochówków swych członków, ich wspominaniem podczas mszy suchedniowych⁴. Jednak stuprocentową pewność, co do funkcjonowania krawców w charakterze cechu daje dopiero statut jaki ci 6 marca 1580 roku otrzymali od Jana Spytka Komorowskiego. Co istotne, na mocy zapisów tego aktu, krawcy połączeni zostali wówczas w jeden, wspólny cech z kuśnierzami⁵. Wydaje się, że sama profesja krawiecka nie była być może w stanie w pojedynkę dźwigać kosztów utrzymania jednostkowego cechu, choć niewykluczone, że wspomniani kuśnierze, jako np. nieliczni, zostali po prostu dokooptowani do silniejszego, pokrewnego w zakresie profilu produkcji partnera. Zapoczątkowana przywilejem biskupów praktyka wspólnych pogrzebów cechowych znalazła kontynuację w poczynaniach nowej krawiecko-kuśnierskiej formacji. 15 lipca 1584 roku za jej sprawą cechy kowali, rzeźników, sukienników i szewców zawarły bowiem wraz z nią stosowną umowę w tej sprawie, co poświadczają pieczęcie cechowe

¹ Cechem, który przestał istnieć z końcem XVII w., a następnie w źródłach z XVIII w. pojawiają się jego cechmistrzowie, co by oznaczało, że powrócił do działalności był cech sukienniczy.

² *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957, cz. II, dok. 2, s. 48.

³ *Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005, s. 55.

⁴ *Materiały do dziejów...*, s. 34, cz. II, dok. 22, s. 135-140.

⁵ *Ibidem*, cz. II, dok. 23, s. 140-143.

pod umową, w tym ta krawców-kuśnierzy⁶. Aktywność tych ostatnich w integrowaniu miejscowej społeczności cechowej świadczy o rosnącej pozycji tej/tych dwóch profesji w Żywcu. Tą, za kolejnego już rodu-właścicieli Żywca (Wazowie), wzmocniło potwierdzenie krawcom-kuśnieriom ich dotychczasowych praw 5 lipca 1669 roku przez króla Jana Kazimierza⁷. Z czasem jednak doszło do rozpadu wspólnotowej formacji na dwa osobne cechy. Stało się to 16 czerwca 1699 roku, kiedy kuśnierze uzyskali zatwierdzenie swego statutu przez Franciszka Wielopolskiego⁸. Odtąd krawcy funkcjonowali już jako cech jednej profesji. Wydaje się, że wyszło im to na dobre. Jeszcze 13 listopada 1702 roku obrali bowiem za swego patrona Homobona z Kremony⁹, co zapewne wiązało się z ich wejściem w posiadanie własnego ołtarza w farze-niewątpliwie powodu do dumy, tym bardziej że nie wszystkie miejscowe cechy posiadały w niej pojedynczy ołtarz. Z kolei 18 listopada 1706 roku omawiany tu cech zorganizował również własną gospodę¹⁰, jako jeden z pięciu na dziesięć cechów żywieckich utrzymujących w mieście własny szynk. Dla przykładu kuśnierze nie należeli do elitarnego grona cechów żywieckich-posiadaczy szynków. W omawianym czasie (XVIII w.) wzrósł też wyraźny udział krawców w obsadzie miejskich funkcji burmistrza (o jeden przypadek mniej pod tym względem jedynie od szewców) i wójta (tu najwięcej spośród wszystkich cechów żywieckich). W jakimś sensie było to konsekwencją dość licznej reprezentacji cechowej. W połowie XVIII wieku ich formacja liczyła bowiem 23 pełnych członków, gdy przykładowo rzeźników było zaledwie trzynastu. Jako stosunkowo zamożny cech krawcy wykonywali powinności na rzecz miejscowego „zamku”. Na te w 1712 roku składało się szcicie strojów „zamkowym pachółkom”, a dalej czyszczenie im ich brudnej odzieży¹¹. Nie był też cech krawców nazbyt konfliktowy, o czym świadczy brak spraw z jego udziałem czy też udziałem jego poszczególnych członków w charakterze skarżonych bądź skarżących w cechowym sądownictwie żywieckim.

Cechy posiadały własne statuty, przywileje, do tego prowadziły księgi, w których rejestrowały przyjęcia swych członków, ich awanse czy inne ważne dla siebie sprawy. Wiele z tych dokumentów i ksiąg znajduje się teraz w muzeach, część z nich została zdigitalizowana, a niektóre ukazały się drukiem. Spośród wydanych statutów wymienić należy te cechu krawców polskich Torunia z XVIII wieku, a to staraniem Janusza Tandeckiego¹². Jeśli zaś chodzi o księgi krawieckie to opublikowana wraz

⁶ *Ibidem*, cz. II, dok. 24, s. 145. Pieczęć posiada godło w postaci nożyc, symbolu krawiectwa i skóry, symbolu kuśnierstwa.

⁷ *Ibidem*, cz. II, dok. 35, s. 174-175.

⁸ *Ibidem*, cz. II, dok. 37, s. 177-184.

⁹ *Chronografia*, s. 286.

¹⁰ *Ibidem*, s. 309, 585.

¹¹ *Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, wyd. F. Lenczowski, Żywiec 1980, s. 22 (11).

¹² *Statuty toruńskiego cechu krawców polskich z połowy XVIII w.*, [wyd.] J. Tandecki, „Rocznik Toruński” 1990, [r.] 19, s. 255-270.

z komentarzem przez Grzegorza Brożynę i Krystynę Kossakowską-Jarosz została księga cechu krawieckiego z Opola¹³. Księgi cechu krawieckiego, jako materiał do opisu zagadnień związanych z tą profesją, interesowały badaczy dziejów rzemiosła od dawna. Już bowiem pod koniec XIX wieku pojawiały się artykuły oparte na takim materiale źródłowym. Rzecz dotyczy się poznańskiego cechu krawieckiego scharakteryzowanego na podstawie materiału źródłowego na łamach „Kuriera Poznańskiego”¹⁴. Także w czasach późniejszych księgi cechowych krawców inspirowały badaczy do prowadzenia na ich podstawie dociekań historycznych. Przykładowo ubiory odzieży chłopskiej, znane z ksiąg krawieckich od XVI do XVIII wieku, opisał Adam Głapa¹⁵. Zbliżona tematyka, bo traktująca o odzieży z księgi cechowej krawców cieszyńskich z XVI wieku, znalazła opracowanie w artykule autorstwa Barbary Polockowej¹⁶. W związku z powyższy i w nawiązaniu do tego nurtu niniejsza publikacja ma stać się kolejną odsłoną fragmentu życia cechowego krawców, tym razem żywieckich.

W 1745 roku rozpoczęta została nowa księga cechu krawieckiego, funkcjonująca dziś pod tytułem *Księga albo katalog cechu krawieckiego* i jako taka obecnie przechowywana jest w Muzeum Miejskim w Żywcu pod sygnaturą MŻ-HA/103¹⁷. Księga liczy 87 kart wybiórczo paginowanych (publikowany fragment posiada oryginalną paginację). Jej wymiary wynoszą odpowiednio 35,5 cm oraz 23 cm. Księga jest papierowa, oprawiona w tekturowe oprawki oraz obciążnięta na grzbiecie skórą¹⁸. W księdze, w przewadze zamieszczone są wpisy z lat 1745-1858, jednak zawiera ona też wcześniejsze zapiski (zapewne przepisane z poprzedniej księgi), bo odnoszące się do 1713 roku i następnych. Większość tekstu stanowią opisy przyjęć do cechu na różne stopnie cechowej hierarchii. Nieco miejsca poświęcono w niej także przepisom i zaleceniom cechowym. Jednym z nich jest zbiór wytycznych, co do warunków osiągania kolejnych stopni hierarchii cechowej, ujętych w tzw. siedem ksiąg, które stanowią swego rodzaju statutowy charakter w tym zakresie. A oto ich treść:

[3/77¹⁹] W imię Jezusa Chrystusa amen. Księga zamykająca w sobie siedem ksiąg, to jest pobożnego zgromadzenia braci sławnego cechu krawieckiego w mieście Żywcu roku 1745, uprzywilejowana

¹³ *Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, wyd. G. Brożyna, K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2016.

¹⁴ *Z poznańskiego cechu krawieckiego, podług księgi dokumentów cechowych*, „Kurier Poznański” 1892, nr 49, s. 106.

¹⁵ A. Głapa, *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Lud” 1954, t. 41, cz. 1, s. 639-646, cz. 2, s. 1328-1329.

¹⁶ B. Polockowa, *Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński” 2001, t. 16, s. 22-40.

¹⁷ *Katalog albo księga cechu krawieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/103.

¹⁸ R. Kosiński, *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcu*, „Fontes Historiae Terrae Zyviensis” 2008, supp. 1, s. 52 (148).

¹⁹ Cyfra po ukośniku oznacza stronę liczoną przez autora od początku księgi.

i konstytucją Prawa Bożego objaśniona jednostajnie według sławnego porządku Chwały Boskiej opisana.

[4/78] Przemowa do czytelnika.

Cokolwiek do rządów naszych braterskich należy dosyć byśmy na samym przywileju, który jest jako snopek nie jaki porządku naszego, ale że wszystkie ludziom potrzebne rzeczy, które ani się wymyślić, ani uczynić, ani napisać mogą. A do tego pamiętając jako godzina po godzinie, dzień po dniu, rok po roku, wiek po wieku, a po tym śmierć jako wiatr przychodzi, aby potomnym w [...] pamięć pożądanego wzoru zasłużono, to za rzecz słuszną umyśliliśmy was z lat [...]. W księdze niniejszej porządku i spraw naszych, którekolwiek się działy jego i dzać będą z pomocą Najwyższego Boga zgodnym zezwoleniem braci wszystkich uczynić, którego taki jest porządek.

Ta księga jest z oryginału starego przepisana roku jako się wyżej za rezydencji sławnego pana Szczepana Hylińskiego, brata zupełnego, cechmistrza, ojca gospodniego i burmistrza natenczas będącego, w której księdze się wszystkie porządki i prawa zapisane, także imiona wszystkich w tenże katalog wpisanych JMK proboszczów, plebanów, wikarych klasztornych, którzy się wyżej pokazą.

[5/79] Księga Pierwsza. Porządku ucznia wstępującego do uczenia się sławnego rzemiosła krawieckiego.

Każdy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie sławnemu cechowi krawieckiemu swoją intencję objaśnić, że ma do tego ochotę nieprzymuszoną do tegoż rzemiosła być powołanym, który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, a tenże uczeń powinien dać na sesję zł 2, przy której sesji będzie powinien prosić o majstra na dwa tygodnie, które dwa tygodnie próbując majster ucznia, po dwóch tygodniach przyjść i uspokoić cech według umowy z panem cechmistrzem, braćmi jego, ale uczeń powinien się pokazać z metryką urodzenia swego, z dwiema godnymi plenipotentami, godnej wiary i sumienia dobrego, którzyby za niego ręczyli. On zaś powinien będzie posłuszeństwo magistrowi swojemu we wszystkim pełnić, tylko wstawszy rano najpierw (wcześniej) niżeli magister, klękawszy, Panu Bogu oddać pacierz zmówiony, do warsztatu [roboty?] swoją czapkę przed każdym magistrem trzymać i w domu jej na głowie nie mieć, starszego każdego szanować i wszelkie usługi cokolwiek magister lub magistrowa rozkaże, we wszystkim pełnić najpierw. Szczerłość zachować, wierność, wstrzemięźliwość, wokół siebie czułość i wszystkie inne rzeczy, którekolwiek ku pomnożeniu Chwały Bożej i sławie nieśmiertelnej zachować. Słów bluźnierczych wystrzegać się i wieści domowych wynosić uchowaj Boże, czasy swoje które powinny być zapisane, te należycie powinny być wyterminowane, które w księdze pierwszej są wyrażone. A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje w pocziwości i zachowania przykazania bożego i posłuszeństwo magistrowskie i wszystkie kondycje, które powinien/eś/ wykonać, potem się upomnieć o pana magistra, ażeby wolnym uczynił i u sławnych cechu wyzwolił i pocziwość swoją ogłosił, jako/ś/ się pocziwie u niego sprawował.

[6/80] Księga Druga. Uczniów wyzwolenców, którzy gdy się wyzwalają ma im być czytana.

Każdy uczeń po wyterminowanym czasie swoim powinien z panem magistrem swoim przyjść do cechu i powinien będzie pan magister dać zalecenie, jak się dobrze sprawował u niego i prosić pana cechmistrza ażeby wyzwolenie jego i czas wyterminowany był w księdze drugiej zapisany. A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magistrowskiej ucznia zwalniać, gdyż jego nie cech wolnym czyni, ale wszystkie usługi, którymi się przysługuje, ażeby mógł kwitnąć nie tylko w miasteczku naszym Żywcu, ale i gdziekolwiek przez świat przechodzić będzie, wszędzie echo, albo testimonium za nim pisać powinien jako panowie magistrowie, jako przy prawach i ar-

tykułach naszych cechowych jest wyzwolony. Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń zł 2, tj. na poczesność panom magistrów, a do skarboxy cechowej na światło do kościoła zł 4. A gdy to wszystko wyterminuje powinien go cech odesłać do gospody, do rządu towarzyskiego, a tam zaś powinien być w katalog towarzyski wpisany i zadość prawom gospodnim powinien czynić. A któryby cechmistrz bez prośzenia magistra i zlecenia ucznia wyzwolił, ten powinien przepadać wszystkiego tego, co wyzwolenie kosztuje.

Księga Trzecia. Wyprowadzających na wędrownkę.

Cechy, które się o prawa, albo porządki według których by się mogli rządzić, albo sprawować a w tym samym naśladować Chrystusa Pana. Bo albowiem jako Chrystus Pan zgromadziwszy do swego kolegium świętych apostołów, nauczywszy ich szerzyć i opowiadać ewangelię wszelkim narodom, aby szli od miasta do miasta uczyć pokory i pobożności, tak też każdy cechmistrz we współbractwie swymi powinien będzie młodych wyzwoleńców wyprowadzać na wędrownkę, ażeby się przez świat [...uczuli] sztuki rzemiosła swego, jak najlepiej u innych panów magistrów

[7/81] tak przy małych jak i wielkich majstrach. Rzemiosło swoje robili i tam gdziekolwiek cechy są tego sławnego rzemiosła krawieckiego nie tylko w Polsce, ale na cały świat iść się im pozwala, tylko żeby po wsiach żadnego partacza nie trawili czasu swojego, bo jeśliby się na którego przekażało, wtedy będzie podpadał winom nie tylko w gospodzie, ale i w porządkach naszych cechowych. A powinien każdy rok i sześć niedziel posłuszeństwa cechowe na wędrownce terminować, a któryby tego nie wykonał, tylko rok [zupełnie?] to mu nie ma być przyjęte i do księgi trzeciej wpisane.

Księga Czwarta. Wstępujących do cechu na misterium.

Każdy, który chce być doskonałym magistrzem i bratem sławnego cechu naszego krawieckiego, tak swój, jako i przewspólny tym rzemiosłem parający się powinien być do naszego porządku przykuć i w katalog braterski wpisany i powinien dać na sesję zł [1?], na oświadczenie zł 2, swój który się w sławnym mieście naszym Żywcu uczył i wyterminował należycie wędrownkę i powinien mieć od innych zalecenie, albo głos, jak się na wędrownce sprawował. Gdy się pan cechmistrz spyta, powinien z nim stanąć, na którejkolwiek stronie czy dobrze czy źle i prosić pana cechmistrza o jednego brata ku sobie po radę. Przespolony zaś powinien się pokazać z listem urodzenia swojego, a tak będzie mile przyjęty, w katalog zapisany. Po wykonaniu zaś tego będzie miał naznaczone miejsce na stole krzyżem, na którym miejscu powinien siedzieć, żeby nie podsiadł młodszy starszego, ale wstępujący na pierwszym siedział gradusie, z którego starszego, czyli średniego komu pan cechmistrz z panami braćmi nakaze, do starego stołu. Z ukontentowaniem służący młodszy powinien każdy dzień przyjść do pana cechmistrza z kościoła i opytać się, jeżeli nie będzie jakiej sprawy w cechu o świecach cechowych [...] w święta uroczyste, na jutrzni, sumie, nieszporce palić, na procesjach, pogrzebach, mszach cechowych i wszystkie inne usługi jako to wosku płat burkat wybierać, a tak gdy tę usługę skończy, przy poczesnej panów braci miejsce godniejsze odbierze.

[8/82] Księga Piąta. Brata miejsce swoje osiadającego. Który będzie powinien w stole siedzieć i pierwszy krzyż zmywać.

Był niegdyś mądry król Salomon Prowerbalista Pański, miał tron swój bardzo wspaniały w pałacu swoim do którego gradusy, albo stopnie były z bardzo drogich kamieni. Każdy stopień, albo gradus innym modeluszem robiony. Bardzo się temu dziwiła królowa Saba, zapatrując się na niego, bardzo się dziwiła mądrości jego. Bo albowiem mądrość jest mistrzynią naprawiającą i psującą. Rzeczy naprawił niegdyś on, cieśla boski Noe, gdy upadł świat w osobach 8 do powstania i rozmnożenia w tymże korabiu zatrzymał. Tak każdy brat na piątym ma siedzieć gradusie po wyterminowaniu usługi kościelnej i stołowej, ma się przysłuchiwać w sprawach cechowych porządku i doskonałego

głosu do schylania się nad sentencją sprawiedliwie, któreby nie z prędkości, ale z uwagą były do starszych podane. Hałasów i innych gorszących słów, tego uchowaj Boże, sekretów i innych spraw wynosić, tych nigdy nie powinniśmy mieć, ale zawsze w wstrzemięźliwości, cichości rzady swoje do dobrego prowadzić końca. Na głos starszego być uciszonym i czynić posłuszeństwo, cokolwiek starszy rozkaże. Artykułów spraw, które czytać powinny się cztery razy w roku, tych z pilnością słuchać potrzeba. A gdy ten gradus zasiadłszy, gdy zobaczą panowie bracia i pan cechmistrz, będzie godny osiąść gradusu szóstego i siódmego.

Księga Szósta. Brat do stołu starszego przystępujący.

Każdy, który chce siedzieć u stołu starszego, między starszymi cechmistrzami, ten powinien będzie kłaniać się braciom tak młodszego, średniego i starszego stołu, ten będzie powinien przy prośbie swojej dać poczesność panom braciom, a panowie bracia takiego powinni przyjąć do stołu, który będzie mądrym, roztropnym i uważnym do sentencji. A tak gdy go przyjmą i przywitają do stołu

[9/83] starszego powinien będzie za ukontentowaniem panów braci krzyż zmasać ręką swoją, a chociaż jeszcze w starym stole będzie, ten się nie powinien służby pogrzebowej wymawiać, albowiem ktokolwiek umarłym służyć do pogrzebania ciała chrześcijańskiego, ten miłosierny uczynek od Pana Boga nadany pełni. Także jeżeli przyjdzie na niego przez sentencję za podprymasiego młodszemu i średniemu stołowi służyć, wtedy się z tej służby żaden, który jeszcze starym cechmistrzem nie był, nie powinien wymawiać, a tak który starszego stołu brat osiadzie to miejsce lub z średniego powinien będzie na każdy czas podporą, pomocą starszemu cechmistrzowi być. Co gdy zobaczą panowie bracia, że dobry rząd na tymże dygnitarstwie promować będzie, wtedy i do starszego cechmistrzostwa będzie podany i konfirmowany.

Księga Siódma. Pana cechmistrza swoje obsiadającego miejsce.

Każdy, który za prośbą braterską w kościele bożym przy mszy świętej, ofierze boskiej i przez modlitwę do Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej to jest Duch Świętego i w cechu przez zgodne głosy, i przez elekcję cechową do aprobacji urzędowych osób podaną, honor i urząd ten odbierać będzie tenże, którego już przez te konfirmacje siedzącego na stolcu swoim mamy²⁰ powinien rzady przy zgromadzeniu zupełnych braci swoich krzyż miejsca swojego zmasać, a tak wszystkich, jak synów swoich ojciec kochać i miłować, a nieposłuszne zaś karcić i karać, praw swoich szczerze pilnować i do pobożności braci swoich zawsze napominać. A bracia zaś wszyscy zupełni na każdy rozkaz być mu posłuszni powinni i według konstytucji i praw nadanych od najjaśniejszego króla Kazimierza od JWP kanclerza wielkiego koronnego z Komorowskich powinni obserwować.

Na podstawie powyższego tekstu rysuje się obraz organizacji i funkcjonowania cechu krawieckiego w Żywcu w połowie XVIII wieku, a przynajmniej jego tak rozumianych wytycznych. Kariera cechowa miejscowych krawców obejmowała, jak to bywało i w innych cechach, nie tylko zresztą krawieckich, siedem etapów, od ucznia zaczynając, po wyzwolenia, towarzysza wędrownego, brata młodszego/mistrza, brata średniego, brata starszego, a na cechmistrzu kończąc.

Na naukę przyjmowano do krawców w Żywcu zarówno miejscowych chłopców, jak i obcych, skoro wymagano tu przedstawienia przez takowych metryki urodzenia i dwóch poręczycieli. Kontrakt poprzedzała schadzka w celu ustalenia dwutygodniowej

²⁰ Słowo dopisane innym duktem.

próby dla kandydata na ucznia u potencjalnego przyszłego mistrza²¹. Dopiero po niej, gdy próba wypadła pomyślnie, zawierano właściwą umowę o termin, której koszt, oprócz 2 zł na wstępną sesję, obejmowała i inne, niesprecyzowane opłaty.

Po pomyślnym odbyciu terminu następowało wyzwolenie ucznia z nauki, odbywające się na podstawie opinii o nim ze strony jego mistrza, wycenione na 2 zł z przeznaczeniem dla cechu i 4 zł ofiarowywane na świecę do kościoła²². Jednocześnie wyzwoleniec zostawał towarzyszem gospody krawieckiej, funkcjonując odtąd przez jakiś czas w jej strukturze, podlegając jej prawom i obowiązkom.

Następnie towarzysz udawał się na wędrownkę, mając stosowne zaświadczenie o odbytym terminie, która to powinność miała trwać w założeniu cechu rok i sześć tygodni²³. Zalecano przy tym odwiedzanie w trakcie wędrowania miejsc tak w Polsce, jak i poza nią. Zaliczenie wędrownki winno być potwierdzone przez pisemne zaświadczenie lub przez świadków-poręczycieli. Dopiero bowiem tak udokumentowane otwierało dotychczasowemu towarzyszowi wędrownemu drogę do wstąpienia do cechu.

Tutaj, podobnie jak przy nauce, członkostwo oferowano i miejscowym, i obcym kandydatom do niego. Z tym, że ci ostatni musieli wylegitymować się dokumentacją potwierdzającą ich chrześcijańskie urodzenie i odbytą już karierę przedcechową. W procedurze przyjęcia w grono braci/mistrzów uczestniczył cechowy brat, jako plenipotent kandydata do cechu. Sesja, podczas której dokonywała się opisywana tu procedura, kosztowała przy tym prawdopodobnie 1 zł. Do tego jednak dochodziły jeszcze 2 zł „na oświadczenie”²⁴, przewyższając koszt wyzwolenia z nauki o 100%. Nowo przyjęty, a więc brat młodszy zobowiązany był do służby palenia świec (kościelnej) i stołowej. Po ich odbyciu dołączał do braci wyżej sankcjonowanych w cechu.

²¹ Przykładowo tyle samo trwała próba uczniowska w cechach krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski” 2002, nr 6, s. 87; tych z Tarnowskich Gór (1616 r.), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 20; urzędowskich (k. XVIII w.), zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, t. 44, s. 12; żorskich (1662 r.), zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, [w:] *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 20.

²² O opłacie za wyzwolenie zgodnej ze statutem w cechu krawców bielskich wspomina P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187-188.

²³ Dla porównania w cechu krawców nowotarskich wędrownka trwała rok, zob. J. Wolska, *Słownictwo...*, s. 86-87; podobnie zresztą jak cechu krawców warszawskich, zob. *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003, s. 48. Za to w cech krawców wrocławskich jej czas wynosił najpierw dwa, a potem trzy lata, zob. T. Ferencowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2011, t. 20, s. 240.

²⁴ Dla porównania w podobnym okresie tyle samo (2 zł) wynosiły koszty przyjęcia na mistrza krawieckiego miejscowego lub osiadłego we wsi Czarzu (15 X 1752), zob. A. Mańkowski, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1935-1937, t. 10, s. 298.

Braterstwo średnie, czyli szczebel cechowej kariery po uregulowaniu ww. służb, wymagające na wstępie, w ramach jego osiągnięcia, ugoszczenia zebranych braci, skoncentrowane było na przygotowaniach jego uczestników do bardziej aktywnego zaangażowania w ustawodawstwo cechowe. Jednak wspomniane zaangażowanie, póki co, sprowadzało się do biernego obserwowania poczynañ w tym względzie ze strony starszych jeszcze stażem członków cechu. Braci średnich obowiązywało przy tym bezwzględne posłuszeństwo starszym oraz dochowanie tajemnicy śledzonych obrad. Nie było formalnego kryterium zamknięcia braterstwa średniego, poza wolą co do tego cechmistrza i starszych. Dlatego bracia średni jeszcze bardziej niż pozostali musieli stosować się do obostrzeń schadzkowych, jeśli chcieli dostąpić zaszczytu wpuszczenia ich do grona braci starszych.

Ci ostatni stanowili starszyznę cechową, której zadaniem było kierowanie cechem. Pomimo swej wysokiej pozycji, jeśli nie byli dotąd cechmistrzami, musieli jednak liczyć się z ewentualnością wykonywania służby pogrzebowej, tj. chowania zmarłych członków cechu. Spośród braci starszych wybierano także podprymasiego, czyli cechmistrza młodszego dla braci młodszych i średnich, będącego ich reprezentantem przed starszyzną.

Najwyższe miejsce w hierarchii cechowej zajmował cechmistrz, a więc wybrany na to stanowisko brat starszy. W przeciwieństwie do cechmistrza młodszego kierował on nie tylko wybraną podgrupą braci, ale całym cechem. Stał na straży prawa swej formacji, pełnił też rolę sędziego i „strażnika pobożności”.

Patrząc na osadzenie powyższych przepisów w praktyce życia cechowego miejscowych krawców w okresie pomiędzy 1745 a 1778 rokiem²⁵, można zauważyć względną wierność ich wytycznym tam, gdzie pojawił się opis ich zastosowania. Przykładowo w zakresie nauki do cechu krawieckiego, zgodnie z jedną zauważonych opcji, trafiali m.in. przybysze z zewnątrz, tj. z innych miast, jak np. z Kalwarii Zebrzydowskiej²⁶, Gliwic²⁷, bądź też ze wsi, jak np. z Bestwiny²⁸, Poręby²⁹. Także dwutygodniowa próba kandydata na ucznia miała tu realne zastosowanie³⁰. Zabrakło natomiast w źródłach danych na temat kosztów rozpoczynania nauki.

Co do wyzwalania z terminu, to faktycznie zachodziło ono na podstawie spotykanych na dalszych kartach krawieckiej księgi cechowej relacji z nauki zdawanej przez

²⁵ Wtedy wchodzi w życie przepisy zaborcy austriackiego (cesarzowej Marii Teresy) zmieniające znaczną część cechowych przepisów, zmierzając w kierunku ich zestandaryzowania, ujednolicenia.

²⁶ Zob. wpis Stanisława Szymańskiego (7 II 1773): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

²⁷ Zob. wpis Karola Dziemborowicza (27 III 1773): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

²⁸ Zob. wpis Wojciecha Sierakowskiego (15 I 1775): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

²⁹ Zob. wpis Andrzeja Lambingiera (7 I 1777): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

³⁰ Zob. wpis Józefa Studenckiego (10 XII 1770): *Katalog* ..., MŻ-HA/103.

uczącego³¹. Próżno natomiast szukać w księgach cechowych konkretnych sum odnotowanych za wyzwolenie. Nie zachowała się przy tym również żadna z ksiąg gospody cechowej krawców, co z kolei uniemożliwia skonfrontowanie zapisów badanego tu źródła z realiami pobytu towarzyszy w krawieckim szynku.

Zresztą także wytyczne w zakresie wędrówki dla członków struktur krawieckich nie znalazły odbicia w treści źródeł z tego okresu dotyczących cechu krawieckiego.

Nieco większą sprawdzalność przepisów publikowanego źródła cechuje osiągnięcie stopnia przyjmowania do braterstwa młodszego. Zatem, tak jak pisano w „księdze czwartej”, do cechu krawieckiego mogli wstępować i jak się okazuje wstępowali przybysze z zewnątrz – tu obcy mieszczenie, w tym np. ci z Bielska³² czy Gliwic³³. Nie odnotowano natomiast tym razem przyjęć osób chłopskiego pochodzenia. Nie wiadomo za to czy warunek dowiedzenia chrześcijańskiej proveniencji i odbytej nauki był w praktyce funkcjonowania cechu krawieckiego egzekwowany. Zabrakło również, kolejny już raz, informacji na temat kosztów opisywanego tu „wkupna”. Sporo natomiast miejsca zajęły w źródłach relacje z służenia służb młodszymi przez braci młodszych, a raczej z „wykupowania się” z nich, a dalej z wstępowania do stołu średniego czy starego. Jednak te w głównej mierze ograniczały się do krótkich notek na temat personaliów beneficjentach tych awansów, bez rozwijania innych wątków tych zaszerzegań w cechu.

Autorzy krawieckich ksiąg cechowych nie poświęcili również zbyt wiele uwagi cechmistrzom, choćby w kontekście stosowania przez nich przysługujących im, a opisanych w „księdze siódmej” prerogatyw w stosunku do swych podwładnych. Udało się natomiast ustalić, iż niektórzy członkowie krawieckiej starszyny cechowej pełnili w badanym czasie funkcję cechmistrza wielokrotnie, ustępując pod tym względem tylko cechowi rzeźnickiemu i piekarskiemu. Zjawisko to dotyczyło zarówno przypadków kadencji powtarzanych w ciągu, jedna po drugiej (maksymalnie siedmiu), jak i w ogóle, tj. również tych, do których powracano po przerwie (maksymalnie dziewięciu)³⁴.

Żywiecki cech krawiecki nie odbiegał od norm właściwych krawieckim i innym cechom także i w innych dziedzinach. Na przykład w sferze gospodarczej nie tolerował partaczenia. Religia zajmowała bardzo wysokie miejsce w jego egzystencji (krzyż-symbol zajmowanego miejsca w hierarchii, wędrowanie apostołów pierwowzorem wędrówki towarzyskiej, palenie świec, odniesienia do postaci biblijnych, jak choćby Noe, Salomon, Saba, modlitwa poranna uczniów). Jego sądy (w tym gospodnie) miały cały szereg restrykcji i kar za najróżniejsze przewinienia, np. za samowolne wy-

³¹ Zob. wpis Wojciecha Rybarskiego (1775): *Katalog ...*, MŻ-HA/103.

³² Zob. wpis Znaczka (4 X 1746): *Katalog ...*, MŻ-HA/103, s. 25.

³³ Zob. wpis Mateusza Dziemborowicza (14 I 1768): *Katalog ...*, MŻ-HA/103, s. 28.

³⁴ Obie uwagi dotyczą Jana Pstruszyńskiego.

zwolenie ucznia przez cechmistrza, wspomniane już partaczenie po wsiach, skrócenie wędrówki. Dbano też w cechu o zasady moralne i właściwe zachowanie od etapu ucznia zaczynając, a na cechmistrzu kończąc (wzajemne poszanowanie, uprzejmość, unikanie wulgaryzmów i kłótni, kierowanie się miłosierdziem).

Na koniec warto jeszcze przyjrzeć się osobie cechmistrza krawieckiego, za którego zapisany został w badanej księdze powyższy tekst. Szczepan Hyliński był bowiem nie tylko przewodniczącym cechu, ale i jego gospody, a nawet burmistrzem miasta. Z dostępnych źródeł wiadomo również, że przynależał on do gwarantujących mu udział w jego pogrzebie struktur dewocyjnych innych żywieckich cechów. Do 1745 roku zdołał bowiem wkupić się na tych zasadach do cechu piekarskiego (1737 r.)³⁵ i tkackiego (3 luty 1740 r.), z tym że w tym ostatnim przypadku jego „półbraterstwo” rozszerzone zostało o możliwość prowadzenia handlu płótnem³⁶.

Reasumując, „siedem ksiąg” żywieckiego cechu krawieckiego z 1745 roku stanowi ciekawy przykład przepisów cechowych regulujących karierę w cechu, zapisanych na kartach cechowej księgi. Te, pozostając w niejasnej do końca relacji do zapisów statutowych cechu, jako że statut z 1580 roku dotyczył formacji krawców-kuśnierzy, zdają się najbardziej właściwą wykładnią cechowego prawa w badanym zakresie dla cechu żywieckich krawców w połowie XVIII wieku.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wкупna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/87.

Katalog albo księga cechu krawieckiego, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/103.

Źródła drukowane

Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 2005.

Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności, wyd. F. Lenczowski, Żywiec 1980.

Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784, wyd. P. Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, Vol. 5, Żywiec 2019.

³⁵ *Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wкупna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/87.

³⁶ *Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784*, wyd. P. Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, Vol. 5, Żywiec 2019, s. 105 (150).

- Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, wyd. G. Brożyna, K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2016.
- Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957.
- Statuty toruńskiego cechu krawców polskich z połowy XVIII w.*, [wyd.] J. Tandecki, „Rocznik Toruński” 1990, [r.] 19, s. 255-270.

Opracowania

- Bimler-Mackiewicz E., *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000.
- Fercowicz T., *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2011, t. 20, s. 239-267.
- Glapa A., *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Lud” 1954, t. 61, cz. 1, s. 639-646, cz. 2, s. 1328-1329.
- Kosiński R., *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcu*, „Fontes Historiae Terrae Zywiecensis”, suplementa 1, Kraków 2008.
- Mańkowski A., *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. X, 1935-1937, s. 297-302.
- Niebroja E., *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 17-33.
- Połockowa B., *Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. XVI, 2001, s. 22-40.
- Surdacki M., *Edukacyjno-opiekunice funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, t. 44, s. 7-48.
- Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003.
- Z poznańskiego cechu krawieckiego, podług księgi dokumentów cechowych*, „Kurier Poznański” 1892, nr 49, s. 106.
- Wolska J., *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski” 2002, nr 6, s. 83-90.
- Wysocki P., *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187-190.